

## Czy forma pisemna to niezyciowy formalizm? Czas zweryfikować...

**AKTUALNOŚCI** **Pandemia i nawyki młodego pokolenia to tylko niektóre powody, dlaczego warto o tym rozmawiać.**  
Dyskusję otworzył też Sąd Najwyższy – nawiązując do wyroku z lat 70., zakazał konsultacji związkowej e-mailem

### Nie mogło być innego wyroku



WOJCIECH BIGAJ

radca prawny, BKB Baran Książek Bigaj

Pojęcia „pisemnie, na piśmie” użyte w tekście aktu prawnego nie mają potocznego znaczenia, należy bowiem tłumaczyć je z uwzględnieniem znaczenia prawnego. Wymóg pisemności pewnej czynności prawnej nie oznacza konieczności użycia papieru i długopisu, ale wymaga zachowania pisemnej formy czynności prawnej.

Pojęcie formy pisemnej nie jest zdefiniowane w kodeksie pracy. Formy czynności prawnych uregulowane są w kodeksie cywilnym, który może mieć w określonych w art. 300 k.p. sytuacjach odpowiednie zastosowanie do stosunku pracy.

Należy zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy odpowiadał na konkretne problemy prawne postawione przez wnoszącego skargę kasacyjną w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Z tego względu orzeczenie to nie zajmuje się analizą wszelkich możliwości w tym zakresie, a jedynie skupia się na ocenie możliwości zastosowania formy dokumentowej czynności prawnej, taką bowiem formą jest zwykła wiadomość e-mail nieopatrzona bezpiecznym kwalifikowanym podpisem elektronicznym. W tym zakresie należy zgodzić się z SN, że rozwiązanie takie nie jest możliwe i zwykły e-mail nie oznacza dochowania wymogu formy pisemnej danej czynności prawnej.

Wymóg formy szczególnej, co podkreślił SN w orzeczeniu, nie ma na celu skomplikowania całego procesu, ale zapewnienie, że doszło do skutecznego złożenia oświadczenia woli oraz że złożyły je osoby właściwe i umocowane do tego. Zastąpienie wymogu własnoręcznego podpisu lub kwalifikowanego podpisu elektronicznego zwykłym e-mailem (potoczną formą pisemną, a prawnie – formą dokumentową) może prowadzić do sytuacji, gdy nie będzie można ustalić, czy danego e-maila wysłał pracownik, czy też inna osoba, która miała dostęp do jego skrzynki pocztowej.

W mojej ocenie orzeczenie SN jest więc prawidłowe w rozpatrywanej sprawie i nie mogło być innego rozstrzygnięcia w tym konkretnym stanie faktycznym.